

Obie strony oskarżają się o łamanie zawieszenia broni

11 października 2020

Gdy wczoraj rano w Moskwie ogłoszono zawieszenie broni na froncie azersko-ormiańskim od 12.00 czasu lokalnego, o 12.05 ministerstwo obrony Armenii informowało, że wojska azerskie podjęły właśnie masowy atak na pozycje ormiańskie, w Arcachu, tj. południowo-zachodniej części Azerbejdżanu, gdzie leży Górski Karabach. W ciągu dnia okazało się, że tu i tam trwa wymiana ognia, ale na ogół sobota była spokojniejsza niż ostatnie dni wojny.

https://www.youtube.com/watch?v=j-YJa4a_ku4

Zawieszenie broni nastąpiło z inicjatywy Rosji, po dyskusjach w Moskwie szefów dyplomacji obu wojujących krajów. Poprzestano na małej przerwie, która ma być przeznaczona na wymianę jeńców i zwłok. To wszystko, co dało się uzyskać w sytuacji, gdy oba narody wydają się oczekiwać zbrojnego rozstrzygnięcia sporu. Dzięki przerwaniu ognia, mieszkańcy Stepanakertu, stolicy Górskiego Karabachu, mogli wyjść z piwnic i odetchnąć, postarać się o jedzenie lub pomoc medyczną.

Pociski przestały też lecieć na azerskie miejscowości za wschodnim frontem, gdzie zbudowano kilka wsi dla rodzin wyrzuconych z domów przez Ormian w latach 90 ub. wieku. Tam, jak w reszcie Azerbejdżanu, w zasadzie wszyscy są przekonani, że należy odbić siłą terytoria „okupowane” przez Ormian. Według prawa międzynarodowego, Arcach należy do Azerbejdżanu. Dla Ormian jednak, którzy mieszkali tam „od zawsze”, ta wojna to obrona ojczyzny.

Armenia wykazuje wielką solidarność z rodakami walczącymi w Azerbejdżanie, dary spływają do Stepanakertu. Miasto wygląda na opustoszałe, ale ma bogate życie podziemne. Funkcjonują tam np. piwniczne szwalnie dla wojska, gdzie kobiety szyją

elementy wyposażenia żołnierzy, pochylone nad maszynami. Oprócz żywności do Górskiego Karabachu napływa dużo ludzi i broni z Armenii, mijając się z uchodźcami idącymi w przeciwnym kierunku. Duch oporu jest bardzo silny. Podobnie jest w Azerbejdżanie, gdzie mężczyźni ciągle zgłaszają się do wojska. Mimo zawieszenia broni, pokój pozostaje daleko. W nocy Stepanakert był znowu bombardowany.

Politycy azerscy, mocno popierani przez Turcję, deklarują, że zawieszenie broni to jeszcze nie rozejm, a ich kraj nie ma zamiaru odchodzić od swych zamiarów, tj. zajęcia Arcachu. W wymianie jeńców i zwłok ma pomóc Międzynarodowy Czerwony Krzyż, przerwa w wojnie nie będzie długa. Rosjanie próbują jeszcze ożywić tzw. Grupę Mińską w sprawie Zakaukazia (Rosja, USA, Francja), która miała rozwiązać problem na drodze dyplomacji po wojnie azersko-ormiańskiej w ubiegłym wieku, do dziś bez sukcesu. Czy uda się teraz? Armenia i Azerbejdżan zgodziły się jeszcze porozmawiać.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu